

Stanisław Kryczyński

Lubienieccy na służbie u Radziwiłłów

Obok działalności na polu wyznaniowym i teologiczno-naukowym rozwijali Lubienieccy w pierwszej połowie XVII w. ożywioną działalność polityczną, zamykającą się głównie w ramach ich stosunków z dwoma potężnymi dworami książęcymi, w których ogniskowała się siła polityczna i materialna polskiego świata różnowierczego: z Radziwiłłami na Litwie i z Rakoczymi w Siedmiogrodzie.

Znaczenie dworu kalwińskiej linii Radziwiłłów dla rozwoju polskiego arianizmu nie zostało jeszcze należycie wyjaśnione i opracowane. Litewskie rezydencje Radziwiłłów, Kiejdany i Birże, były dla kalwinów i arian z całej Rzeczypospolitej czymś w rodzaju hugonockiej Rochelli. Pod książęcym patronatem mnożyły się bezpiecznie zbory obu wyznań na Litwie i Podlasiu. M.in. arianie mieli swoje zbory w Wilnie i Kiejdanach. Wśród dworzan radziwiłłowskich arianie stanowili procent bardzo poważny. Zjawisko to należy tłumaczyć w ten sposób, że socynianie, stanowiąc sektę najbardziej radykalną w łonie polskiego różnowierstwa, a przez to najbardziej zagrożoną przez reakcję katolicyzmu, musieli szukać opieki możnych rodów. Radziwiłłom zaś, jako obóz najbardziej zdeterminowany, potrzebni byli dla celów ich polityki rodowej.

* Artykuł ten stanowi fragment pracy magisterskiej Stanisława Kryczyńskiego (1911—1941) pt. „Ariańska rodzina Lubienieckich w XVI i XVII w.”, wykonanej w 1935 r. pod kierunkiem prof. Stanisława Zakrzewskiego na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Jej rękopis znajduje się obecnie w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, nr akc. 2922, dokąd został w 1981 przekazany przez wdowę, Irenę Kryczyńską, wraz z innymi manuskryptami męża. Stanisław Kryczyński był historykiem orientalistą i literatem — por. jego życiorys w *Polskim słowniku biograficznym* (dalej cyt. PSB), t. XV, s. 457. Jego praca magisterska zachowała trwałą wartość źródłową, ponieważ wykorzystał w niej m.in. korespondencję Lubienieckich, przechowywaną w Bibliotece Narodowej, która spłonęła w czasie powstania warszawskiego.

¹ Kwestii tej dotyczą prace A. Sajkowskiego, J. Tazbira, T. Wasilewskiego i H. Wisnera, ogłaszane m.in. na łamach „Odrodzenia i Reformacji w Polsce” (ten i następne przypisy stanowią zaktualizowaną oraz uzupełnioną wersję odsyłaczy podanych w rękopisie S. Kryczyń-

Jeżeli bowiem kalwińscy Radziwiłłowie chętnie przewodzili ruchowi reformacyjnemu w Rzeczypospolitej, to prawdopodobnie kierowała nimi nie tylko osobista gorliwość kalwińska, próbująca wykorzystać siłę własną i siłę masy szlachty dysydenckiej dla dokonania przewrotu religijnego, ile właśnie wprost przeciwnie — myśl wyzyskania ruchu reformacyjnego dla celów polityki rodowej, dynastycznej.

Funkcje sekretarzy, ochmistrzów i oficerów przybocznych na dworze Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego (a później wielkiego) litewskiego, przywódcy obozu dysydenckiego za Zygmunta III, pełnili przeważnie arianie, np. słynny teolog, poeta i dyplomata Samuel Przypkowski; jego brat stryjeczny Aleksander, który w latach 1629 — 1631 jako ochmistrz młodego Janusza Radziwiłła zwiedził Niemcy i Holandię²; dwaj Arciszewscy, Eliasz i sławny później Krzysztof, zabójcy palestranta Brzeźnickiego (zresztą również arianina); Jan Moskorzowski, który zostawił diariusz wojny moskiewskiej r. 1633/4; Stanisław Kurosz, późniejszy starosta orleański³; poeta nadworny Olbrycht Karmanowski itd. Z Lubienieckich trzech w latach 1626 — 1660 widzimy w służbie kalwińskiej linii Radziwiłłów. Są to Andrzej (IV) z Turowa oraz Mikołaj i Gabriel. Odkąd datowały się stosunki Lubienieckich z Radziwiłłami — nie wiemy. Prawdopodobnie zaprotegowali ich wspomniani wyżej arianie w służbie radziwiłłowskiej, z których Samuel Przypkowski był, jak zobaczymy niżej, szwagrem Andrzeja Lubienieckiego z Turowa.

Andrzej Lubieniecki, syn Krzysztofa (I) i Anny z Otwinowskich (1590 — po 1667), wykształcony zapewne we Francji⁴, był właścicielem Kostrów⁵ i Turowa w Lubelskiem. Żenił się prawdopodobnie trzykrotnie: 1) z Krystyną Przypkowską, siostrą Samuela⁶, 2) z Zofią Rupniowską⁷ i 3) z Zofią Wierzbicką⁸. Obowiązki, jakie pełnił w służbie hetmana Krzysztofa Radziwiłła

² Por. ich życiorysy w PSB, t. XXVII (w druku).

³ O Kuroszu pisali m. in. L. Chmaj, *Samuel Przypkowski na tle prądów religijnych XVII wieku*, Kraków 1927, s. 26—27; J. Tazbir, *Arianie w Białymstoku i okolicach*, [w:] *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. I, Białystok 1968, s. 87—89 oraz H. Wisner, *Rozróżnieni w wierze, Szkice z dziejów Rzeczypospolitej schyłku XVI i połowy XVII wieku*, Warszawa 1982., *passim*.

⁴ Przypuszczenie takie wysnuł S. Kryczyński z francuskich sentencji, które Lubieniecki zamieścił w albumie swego stryja, Andrzeja Lubienieckiego starszego — por. A. Brückner, *Dwa świadectwa. Szkic obyczajowy i literacki*, „Biblioteka Warszawska”, t. III, 1904, s. 509. O ile jednak pobyt Andrzeja Lubienieckiego młodszego w Heidelbergu i Lejdzie jest udokumentowany źródłowo (por. życiorys w PSB, t. XVII, s. 596), to o jego studiach francuskich nic nam nie wiadomo.

⁵ S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. IX, Warszawa 1912, s. 157.

⁶ W. Budka (*Przypkowscy i ich rola w ruchu reformacyjnym*, „Reformacja w Polsce”, R. IV: 1926, s. 62—63) mylnie utożsamia Andrzeja Lubienieckiego młodszego z autorem *Poloneutychiei*.

⁷ S. Pistorius, *Sacrorum Epigrammatum oceterno decimo sextus*, [Raków 1636]: Ad nupt. Andr. Lubieniecki et Soph. Rupnioviae.

⁸ Por. przyp. 5. Lubieniecki żenił się aż pięciokrotnie: ostatnią jego małżonką była Zuzanna Malinowska noślubiona 1 IX 1653 — por. PSB t. XVII, s. 596.

w latach 1626—1630, polegały na pośredniczeniu między księciem a jego plenipotentami prawnymi w Koronie oraz szlachtą⁹. Załatwiał więc formalności w licznych procesach, jakie Radziwiłł prowadził w trybunale lubelskim i w sądach grodzkich, wypłacał w imieniu księcia pensję jurystom i plenipotentom, zaciągał na służbę książęcą artystów, lekarzy, myśliwych i rzemieślników. W 1627 r. hetman polecił mu zwerbować sławnego lekarza lubelskiego, arianina, dr. Samuela Makowskiego. Jednakże Makowski nie przyjął tej propozycji. Wówczas Lubieniecki wskazał ks. Krzysztofowi innych lekarzy, zwłaszcza spośród emigracji protestanckiej z Czech, Moraw i Śląska, grupującej się w dobrach wojewody bełskiego Rafała Leszczyńskiego, wymieniając Borboniusza, „sławnego trzech cesarzów medyka”, dr. [Piotra] Monaviusa, Ślązaka, z którym niegdyś korespondował Andrzej Dudycz, itd. Będąc w Zamościu — u Tomasza Zamoyskiego, wojewody kijowskiego, na chrzcinach jego syna Jana, w kwietniu 1627 r. — mówił Lubieniecki z pewnym malarzem Polakiem, malującym obrazy do kościoła, i ze snyczerem Niemcem, namawiając ich do wstąpienia na służbę u Radziwiłła. Szukał też dla księcia dobrego hutnika i „myśliwca pod rarogi”.

Poza tym spełniał Andrzej Lubieniecki również pewną misję polityczną. Krzysztof Radziwiłł znajdował się wówczas w ostrym konflikcie z Zygmuntem III. Oskarżono go nawet o organizowanie spisku, mającego na celu zrzucenie Zygmunta z tronu i osadzenie na nim ks. Gastona Orleańskiego, brata Ludwika XIII¹⁰. Hetman wyparł się udziału w spiskach, lecz mimo to w oczach króla został podejrzany. Szukał więc u senatorów i u szlachty poparcia, rozsyłając na wszystkie strony listy. Lubieniecki w roku 1628 jeździł z takimi listami do Andrzeja Tęczyńskiego, wojewody krakowskiego, do Tomasza Zamoyskiego, wojewody kijowskiego, do Stefana Niemirycza, podkomorzego kijowskiego, itd., przekazywał je sejmikom lubelskim, wołyńskim, chełmskim, bełskim, zapewniał księcia o ich przychylności i obiecywał pomoc swoich ariańskich krewnych i przyjaciół, np. szwagrów swych, Czapliców, z Wołynia i Pawła Orzechowskiego z ziemi chełmskiej. Sam zaś uskarżał się w listach do ks. Krzysztofa na ucisk, jakiego arianie i ewangelicy lubelscy doznają, wspominając o spaleniu książki S. Bolestraszyckiego i dekrete trybunału, znoszącym zbór ariański w Lublinie. Wreszcie w zakres obowiązków Andrzeja Lubienieckiego wchodziło komunikowanie wszelkich nowin politycznych i wojennych z kraju i z zagranicy, zwłaszcza z Niemiec, objętych wówczas ogromną wojną religijną¹¹.

⁹ S. Kryczyński opiera się tu na listach Andrzeja Lubienieckiego z lat 1626—1630, znajdujących się do 1944 w Bibliotece Narodowej, rkps Pol. F. IV 217 (5551). Były to dość niestaranne kopie, sporządzone przypuszczalnie w początkach XIX w.

¹⁰ Por. A. Kraushar, *Dzieje Krzysztofa z Arciszewa Arciszewskiego*, t. I, Petersburg 1892, s. 210 i n.

¹¹ Oprócz nowin, których dowiadywał się w Lublinie, Lubieniecki przesyłał księciu drukowane awizy niemieckie i niderlandzkie, gazetę „Mercurius Gallobelgicus”, ulotny *Panegyricus in laudem Gustavi* itp.

Z ks. Krzysztofem Radziwiłłem korespondował również stryj Andrzeja, Paweł Lubieniecki z Wysokiego w Lubelskiem (1568 — po 1638), uczestnik rokoszu Zebrzydowskiego, sędzia grodzki lubelski i poseł na sejm 1607 r. Podczas sejmu konwokacyjnego w 1632 r. Paweł Lubieniecki przesał (za pośrednictwem swego szwagra, Marcina Czaplica, posła województwa wołyńskiego) hetmanowi Radziwiłłowi z wyrazami hołdu ułożony przez siebie zbiór ustaw sejmowych¹².

Syn tego Pawła i Jadwigi z Gorzkowskich, Mikołaj, zapewne w myśl życzeń ojca, całkowicie oddał się na usługi domu Radziwiłłów. Ukończywszy studia w kraju, prawdopodobnie w Rakowie, odbył w latach 1631—1632 w towarzystwie przyjaciół arian podróż do Niderlandów, Anglii i Francji.

Powróciwszy w roku 1632 do Polski, podpisał Mikołaj elekcję Władysława IV¹³. Następnie był pisarzem grodzkim lubelskim¹⁴. Jednocześnie gospodarzył w Wysokiem, które odziedziczył po ojcu swym Pawle, zmarłym między 1638 a 1642 r.¹⁵ Głosował w 1648 r. na Jana Kazimierza i jako rotmistrz województwa lubelskiego podpisał jego *pacta conventa* z typowym dla arianina zastrzeżeniem: „Salva pace sine discrimine dissidentium omnium, qui Christianos profitentur”¹⁶. Jest podanie, że Lubienieccy podejmowali Jana Kazimierza w zamku w Wysokiem, nie wiadomo jednak, kiedy¹⁷. Brał Mikołaj udział w życiu ariańskiego zboru, skoro od roku 1648 imię jego pojawia się w socyniańskich aktach synodalnych. Nie byłby prawym arianinem i Lubienieckim, gdyby nie pisywał wierszy. A więc opiewał rymem *Rekurs z Indyjey do Niderlandu JMości pana Krzysztofa Arciszewskiego*, mając zapewne w pamięci spotkanie z nim w Holandii, opisywał *Strój kwarcianego żołnierza dawnych czasów*, układał żartobliwe *Artykuły sejmu panieńskiego*, *Litanie panieńską*, *Litanie młodzieńca*, *Obiecadlo złote* itd.¹⁸ Wszedł w koligację z możliwym domem ariańskim Niemiryczów na Ukrainie, pojmując za żonę Helenę, córkę Stefana Niemirycza, podkomorzego kijowskiego, i Marty z Wojnarowskich.

Kiedy i w jaki sposób Mikołaj Lubieniecki został dworzaniem ks. Bogusława Radziwiłła, koniuszego WKL, nie wiemy. Widocznie jednak dobrze księciu się zasłużył, skoro ten nagroził Mikołaja dzierżawą folwarku

¹² List Pawła Lubienieckiego do ks. Krzysztofa Radziwiłła, pisany 19 VI 1632 w Wysokiem, znajdował się we wspomnianym w przyp. 9 manuskrypcie Biblioteki Narodowej.

¹³ *Elektorowie królów Władysława IV, Michała Korybuta. Stanisława Leszczyńskiego i spis stronników Augusta III*, wyd. J. D. Borkowski i M. D. Wąsowicz, „Rocznik Tow. Heraldycznego we Lwowie”, t. I: 1908/1909, s. 121.

¹⁴ A. A. Kosiński, *Przewodnik heraldyczny*, t. III, Warszawa 1881, s. 221.

¹⁵ A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. XV, Warszawa 1912, s. 37—38.

¹⁶ *Elektorów poczet*, wyd. O. Pietruski, Lwów 1845, s. 196.

¹⁷ Por. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. XIV, Warszawa 1895, s. 137—138.

¹⁸ Por. W. Wisłocki, *Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1877—1881. cz. 2. s. 544 (rkps 2274 z lat 1638—1640).

Bujnowo w starostwie brańskim na Podlasiu¹⁹. Wybitniejszą jednak rolę odegrał Mikołaj w czasie wojny szwedzkiej.

W służbie Radziwiłłów pozostawał też Gabriel Lubieniecki, syn Piotra, a wnuk Andrzeja, autora *Poloneutychii*, wykształcony w kraju (niewątpliwie w Rakowie) i za granicą. Z końcem roku 1649 Gabriel Lubieniecki był już dworzaninem i powiernikiem ks. Bogusława Radziwiłła, a o jego przyjaźń zabiegał nawet ks. Zygmunt Rakoczy, brat księcia siedmiogrodzkiego Jerzego II, który przez posła swego Andrzeja Klobusiczkiego przesłał list do Gabriela z prośbą o jakąś przysługę²⁰. Klobusiczki przybył na sejm do Warszawy w drugiej połowie grudnia 1649 r. i tu rozmawiał z powiernikami Janusza i Bogusława Radziwiłłów, Samuelem Przypkowskim i Gabrielem Lubienieckim. Lubieniecki oświadczył posłowi siedmiogrodzkiemu, że nie ma nadziei zmiany politycznej w Rzeczypospolitej, chyba że król umrze albo zostanie złożony z tronu²¹. 30 grudnia ks. Bogusław Radziwiłł napisał z Warszawy list do Zygmunta Rakoczego z zapewnieniem przyjaźni²². Tegoż dnia, widocznie w porozumieniu z ks. Bogusławem, datowany jest list Gabriela Lubienieckiego do Zygmunta Rakoczego. Wśród komplementów i zapewnień o swej niegodności, wyrażał Lubieniecki wdzięczność za łaskawość księcia, oświadczał chęć służenia mu wszystkimi siłami i obiecywał na przyszłość dokładać wszelkich starań dla podtrzymania przyjaźni, którą Rakoczy chce związać się z ks. Bogusławem²³.

Jako pełnomocnik ks. Bogusława Radziwiłła, urządzał Gabriel w 1650 r. miasteczko i rezydencję książęcą w Starej Wsi na Podlasiu, o milę od Węgrowa, nad rzeką Liwcem. Był tu już zbór ewangelicki, a teraz wieś miała się przemienić w miasteczko rzemieślnicze. Lubieniecki słał więc do luteranów i rzemieślników cudzoziemców (zapewne chodziło o Niemców z Prus Książęcych) listy przez księcia i siebie ułożone, a zachęcające ich do osiedlenia się w tej osadzie²⁴. Jakoż zaczęli napływać do Starej Wsi sukiennicy, cyrulicy, nożownicy, nawet z daleka. W lipcu 1650 r. pisał Gabriel do księcia, że warto by o budowie pałacu pomyśleć, a na architekta zalecał gorąco niejakiego Spinowskiego²⁵. Protekcję tę wyjaśnia fakt, że tym Spinowskim był arianin Teofil Crell, spolszczony Niemiec, syn Jana, profesora greki i rektora szkoły w Rakowie, oraz Rozyny, córki Szymona Pistoriusa, ministra zboru czarkowskiego. Teofil, będąc na dworze Bogusława Radziwiłła

¹⁹ Por. przyp. 9.

²⁰ S. Szilágyi, *Herczeg Rákóczi. Zsig. levelerése*, Torténelm Tár. 1888, s. 117, nr XCIV.

²¹ S. Szilágyi, *Transilvania et bellum bellum boreo-orientale*, t. I, Budapest 1890, s. 68–69.

²² *Ibidem*, s. 71.

²³ Por. przyp. 20.

²⁴ S. Kryczyński powołuje się tu na list Gabriela Lubienieckiego do ks. Bogusława, pisany 3 VII 1650 w Starej Wsi, a znajdujący się w spalonym rękopisie Biblioteki Narodowej — por. przyp. 9.

²⁵ Na temat Krzysztofa Crella-Spinowskiego por. J. Tazbir, *Bracia polscy na wygnaniu. Studia z dziejów emigracji arianskiej*, Warszawa 1977, *passim*.

„geometrą”, czyli inżynierem architektem, spolszczył swoje nazwisko na „Spinowski”²⁶. Popierał więc Lubieniecki współwyznawcę, przekładając księciu, że on „bez kosztu siła sprawi i lepiej niżeli drudzy z kosztem”, trzeba mu tylko dać 500—600 talarów na zakup odzieży, instrumentów i na pokrycie kosztów peregrynacji po Niderlandach, Francji i innych krajach zachodnich, którą Spinowski musi odbyć, aby tam zbierać wzory z budowli, ogrodów, fontann, młynów i machin, kupować księgi, kopersztychy, modele itp.²⁷ Protekcja Lubienieckiego była widocznie skuteczna, skoro później, w latach 1662—1669, budowniczym, który w radziwiłłowskich Birzach wznosił pałac w stylu włoskim, odbudował zabudowania forteczne i naprawił wały, był właśnie Teofil Spinowski²⁸.

W nagrodę zasług, ks. Bogusław w 1652 r. puścił Gabrielowi Lubienieckiemu w dożywotnią dzierżawę wieś Turnę w powiecie brzesko-litewskim²⁹. Niebawem obaj Radziwiłłowie powierzyli mu misję pierwszorzędną dla nich wagi. Już ojciec księcia koniuszego, Janusz Radziwiłł, w roku 1617 wyrażał pragnienie, aby dom Radziwiłłów otrzymał miejsce i głos w radzie książąt cesarstwa rzymskiego³⁰. Bogusław i jego brat stryjeczny hetman Janusz rozpoczęli wspólnie starania o realizację tych życzeń. Kiedy więc w 1654 r. miał zebrać się w Ratyzbonie sejm Rzeszy, obaj Radziwiłłowie napisali (7 kwietnia t. r.) list do elektora brandenburskiego Fryderyka Wilhelma, wuja księcia Bogusława, z prośbą o poparcie ich starań na sejmie ratyzońskim. Elektor zwrócił się z kolei do elektora saskiego Jana Jerzego, gorąco popierając prośbę Radziwiłłów³¹.

Dla pewności, że sprawa pomyślnie zostanie załatwiona, Radziwiłłowie wysłali do Ratyzbony Gabriela Lubienieckiego. Jednakże Gabriel, wyruszywszy z Warszawy dopiero 7 kwietnia 1654 r., stanął w Ratyzbonie dopiero w połowie maja, na samym ukończeniu sejmu. Nie mógł więc już nic konkretnego uzyskać, gdyż cesarz Ferdynand III naglił, aby sejm kończyć. Otrzymał jednak Lubieniecki listy od cesarza, kurfirsta mogunckiego (Jana Filipa von Schönborn) i innych książąt i stanów Rzeszy z przyrzeczeniem, że na przyszłym sejmie, który odbędzie się za dwa lata, życzenie Radziwiłłów zostanie spełnione. Na wszelki wypadek przeczorny pełnomocnik podał do ksiąg cesarstwa na ręce kanclerza Rzeszy, kurfirsta mogunckiego, zastrzeżenie, że zwłoka ta sprawie Radziwiłłów zaszkodzić nie ma. W liście zaś do ks. Janusza Radziwiłła z Ratyzbony dn. 19 maja 1654 zalecał Lubieniecki hetmanowi, aby skaptował sobie przyjaźń ministra austriackiego księcia de Auersberg,

²⁶ Zapewne od staropolskiego spona — szpon (niem. *die Kralle*).

²⁷ Por. przyp. 9.

²⁸ Por. W. Mieszkowski, *Birze*, „Ziemia”, R. 2: 1911, nr 51, s. 828 oraz J. Tazbir, *Bracia polscy na wygnaniu*, s. 82.

²⁹ Radziwiłłowie wzniesli tu następnie pałac — por. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. XII, Warszawa 1892, s. 646.

³⁰ B. Kalicki, *Bogusław Radziwiłł, koniuszy litewski*, Kraków 1878, s. 8—10.

³¹ *Ibidem* s. 21 oraz L. Kubala, *Wojna moskiewska. 1654—1655* I wów 1910, s. 252.

który wszystko u cesarza może, a także hr. Wallensteina, podkomorzego cesarskiego, i donosił, że do kraju chce powrócić na sejm przyszły warszawski³².

Ożywioną działalność polityczną rozwinęli na Litwie i Podlasiu Mikołaj i Gabriel Lubienieccy podczas wojny szwedzkiej. Z chwilą wybuchu wojny i wkroczenia wojsk Karola Gustawa jednocześnie do Wielkopolski i na Litwę wytworzyła się sytuacja, w której Janusz i Bogusław Radziwiłłowie mogli myśleć o realizacji swych dawnych planów dynastycznych, tj. oderwania Litwy od Korony i utworzenia osobnego księstwa z panującą dynastią Radziwiłłów. Arianie litewscy i koronni oddali się całkowicie na ich usługi.

Przez cały rok 1656 Mikołaj znajdował się przy boku ks. Bogusława Radziwiłła. Po zwycięstwie polskim pod Prostkami (8 X 1656) ks. Bogusław dostał się do niewoli najpierw tatarskiej, a potem polskiej. Obawiając się słusznej kary za zdradę, wysłał koniuszy Lubienieckiego z listami do wojewody leszczyńskiego Jana Leszczyńskiego, znajdującego się w Wiedniu, do królowej Ludwiki Marii, przebywającej w Wolborzu, do arcybiskupa gnieźnieńskiego i do podskarbiego kor. Bogusława Leszczyńskiego, z prośbą o wstawiennictwo. Jednakże Lubieniecki zginął w drodze, zabity w Kaszkowie pięć mil od Torunia, a Bogusław Radziwiłł i tak umiał umknąć z niewoli polskiej³³.

Rodzina Mikołaja Lubienieckiego, pozbawiona żywiciela, znalazła się w ciężkim położeniu, tym więcej że szala przewagi wojennej poczęła przechylać się na korzyść polską, a Jan Kazimierz po powrocie swym do kraju konfiskował majątki arian zdrajców. Tak więc aktem w obozie pod Zemborzynem 16 maja 1656 r. skonfiskował król i na własność lubelskiego klasztoru karmelitów oddał pewien grunt z zabudowaniem w Lublinie, przylegający do tego klasztoru, a należący do Mikołaja Lubienieckiego³⁴.

Wdowa po Mikołaju, Helena z Niemiryczów, wiele przecierpiała wraz ze swymi dziećmi, Bogusławem (nazwanym tak niewątpliwie na cześć ks. koniuszego) i Konstancją³⁵, po zgonie męża, zwłaszcza gdy w styczniu 1657 r. wojska Pawła Sapiehy i Wincentego Aleksandra Gosiewskiego zdobyły Tykocin i rzuciły się na rabowanie dóbr radziwiłłowskich. Helena Lubieniecka, według jej własnych słów, „rok cały w więzieniu po nieszczęsnej wyprawie tyko-cińskiej zostając, pożyczanym groszem sustentować się w Litwie musiała”, straciła bowiem 60 000 złp. majątku. Potem zaś to Moskwa, to znów „pp.

³² Por. przyp. 9.

³³ Dowiadujemy się o tym z listu, jaki woj. poznański Jan Leszczyński wystosował 28 X 1656 z Wiednia do starosty bydgoskiego. Czytamy w nim m.in.: „Nie może ten chudzina [Bogusław Radziwiłł] erroru swego bronić ani wysłaniem Lubienieckiego do królowej JM, bo [...] Lubienieckiego w Kaszkowie pięć mil od Torunia zabito” (L. Kubala, *Wojna brandenburska i najazd Rakoczego w roku 1656 i 1657*, Lwów 1917, s. 305).

³⁴ J. A. Kamiński, *Skarbiec polski*, Lwów 1859, s. 144–145.

³⁵ Bogusław Lubieniecki jest wspomniany w 1664 w aktach lubelskich, Konstancja występuje zaś jako pierwsza żona Stanisława Janicza, por. Boniecki, *op. cit.*, t. XV, s. 37–38 oraz Uruski, *op. cit.*, t. IX, s. 157.

żołnierze swoi” kilka razy dwór Lubienieckich w dzierzawionym Bujnowie rabowali i zabierali zboża. W 1660 r. do dworu bujnowskiego zjechali komisarze ks. Bogusława Radziwiłła i przejrzawszy rachunki p. Lubienieckiej z arendy, odjęli z sumy kilkunastu tysięcy dochodu prowizję należną księciu za ostatnie 4 lata, książę zaś wymówił wdowie dalszą dzierzawę Bujnowa. Lubieniecka napisała do ks. Bogusława rozpaczliwy list (z Bujnowa, 20 VI 1660), w którym — zaklinając się na Boga „sędziego żywych i zmarłych” i wspominając o tragicznym zgonie męża — błagała o zwrot „dłużku” i wynagrodzenie strat, aby sieroty jej „przynajmniej pamiątkę krwawych zasług rodzica swego” z szcudroblowości książęcej miały³⁶. Jaki skutek list ten odniósł — nie wiemy. Wdowa po Mikołaju Lubienieckim wyszła później po raz drugi za mąż za Pawła Ryszkowskiego, kasztelana mściślawskiego, i miała z nim synów Gabriela i Michała³⁷.

W jakimś kontakcie z ks. Bogusławem Radziwiłłem pozostawał też Krzysztof Lubieniecki, niewątpliwie syn Krzysztofa (II), pastora lubelskiego, i Katarzyny z Siekluki Filipowskiej, a brat rodzony historyka reformacji Stanisława młodszego, gdyż innego Krzysztofa Lubienieckiego w tym czasie nie znamy. Otóż ten Krzysztof w niedatowanym liście do „księcia”, niezawodnie Bogusława, zdawał relację o zajęciu Fionii przez wojska polskie, list zatem pochodzi z roku 1659³⁸.

³⁶ Por. przyp. 9.

³⁷ Por. S. Uruski, *op. cit.*, t. XII, Warszawa 1915, s. 103—108 i t. XV, Warszawa 1931, s. 358—359.

³⁸ Biblioteka PAN w Kórniku, rkps 350, k. 88—89.